



**Czytanie pism Teresy od Dzieciątka Jezus  
Rocznice terezańskie 2023-2025**



**2023: Rękopis A  
Fiszka 1: Wyśpiewać Zmiłowania Pańskie (Rps A, 2r-4r)**

**Czytanie pism Teresy od Dzieciątka Jezus**  
**Rocznice terezańskie 2023-2025**  
**2023: Rękopis A**

**Fiszka 1:**  
**Wyśpiewać Zmiłowania Pańskie (Ms A, 2r-4r)**

Propozycja na spotkanie wspólnotowe:

1. Czytanie tekstu.
2. Jeden z uczestników, który już przygotował swoje wystąpienie, przedstawia tekst za pomocą fiszki (i innych pomocy, jeśli to konieczne).
3. Dialog wspólnoty na temat tekstu.

Byłoby dobrze, gdyby spotkanie wspólnoty poprzedziło czytanie i osobiste rozważanie tekstu Teresy.

RĘKOPIS A, 2r-4r

Wiosenne dzieje białego kwiatka napisane przez niego samego i dedykowane Przewielebnej Matce Agnieszce od Jezusa

Tobie, moja droga Matko, która jesteś mi podwójnie Matką, powierzam dzieje mej duszy... W dniu, w którym kazałaś mi to uczynić, zdawało mi się, że rozproszę moje serce, zajmując się sobą, ale Jezus dał mi zrozumieć, że się stanę miłą Jemu przez proste posłuszeństwo; mam zresztą do zrobienia tylko jedno: Zacząć śpiewać to, co będę powtarzać przez całą wieczność – „Zmiłowania Pańskie!!!!».

Zanim wzięłam pióro do ręki, uklękłam przed figurą Maryi (przez którą otrzymaliśmy tyle dowodów matczynej opieki Królowej Nieba nad naszą rodziną) i prosiłam Ją o pokierowanie moją ręką, abym nie napisała ani jednej linii, która by Jej nie była miłą. Następnie otworzyłam Ewangelię Świętą; wzrok mój padł na słowa: – „Jezus wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego” (Mk 3, 13). Oto prawdziwa tajemnica mego powołania, całego mojego życia, a przede wszystkim tajemnica uprzywilejowania mojej duszy przez Jezusa... On nie wzywa tych, którzy są tego godni, ale tych, których sam chce, albo jak mówi św. Paweł: – „Bóg lituje się nad tym, nad kim zechce, i miłosierdzie okazuje temu, nad kim chce się zmiłować. Nie zależy to więc od trudu tego, kto chce ani kto się ubiega, ale od litującego się Boga” (Rz 9, 15–16).

Przez długi czas pytałam siebie, dlaczego dobry Bóg ma swoich uprzywilejowanych, dlaczego wszystkie dusze nie otrzymują łask w równym stopniu; dziwiłam się, widząc, jak obdarza nadzwyczajnymi względami Świętych, którzy w przeszłości obrażali [2v] Go, jak św. Paweł i św. Augustyn, oraz tych, których On zmusił – rzec by można – do przyjęcia swej łaski. Ponadto, czytając o życiu Świętych i widząc, jak Pan Nasz miał upodobanie w pieśczeniu ich od kołyski aż do grobu, jak usuwał z ich drogi wszelkie przeszkody mogące utrudnić im wznoszenie się ku Niemu, jak uprzedzał te dusze swymi względami, aby nie dopuścić do przyćmienia niepokalanego blasku ich szaty chrztu, pytałam siebie: dlaczego, na przykład, tak wielu biednych dzikich umiera, zanim mają możliwość usłyszeć dźwięk Imienia Bożego...

Jezus raczył pouczyć mnie o tej tajemnicy. Stawił mi przed oczyma księgę natury i rozumiałam, że wszystkie kwiaty przez Niego stworzone są piękne, że przepych róży i biel Lili nie ujmują woni małemu fiołkowi ani zachwycającej prostoty stokrotce... Rozumiałam, że gdyby wszystkie małe kwiatki chciały być różami, natura straciłaby swą wiosenną krasę, pola nie byłyby umajone kwieciami...

Podobnie dzieje się w świecie dusz, w tym ogrodzie Jezusa. Spodobało Mu się stworzyć wielkich świętych, których można porównać do Lili i róż; lecz stworzył także tych najmniejszych, którzy winni się zadowolić, że są stokrotkami i fiołkami, przeznaczonymi, by radować oczy dobrego Boga, gdy je skieruje na ziemię. Doskonałość polega na tym, by czynić Jego wolę, by być tym, czym On nas chce mieć...

Zrozumiałam też, że miłość Naszego Pana objawia się zarówno w duszy najprostszej, która w niczym nie stawia oporu Jego łasce, jak i w najwznioślejszej; ponieważ zaś właściwością miłości jest zniżanie się, więc gdyby wszystkie dusze były podobne do dusz świętych doktorów, oświecających Kościół [3r] blaskiem swej nauki, wówczas mogłoby się wydawać, że dobry Bóg, zstępując do nich, nie schodzi dość nisko. On jednak stworzył dziecko, które nic nie wie i potrafi tylko słabo kwilić; On stworzył biednego dzikiego człowieka, kierującego się wyłącznie prawem natury, i do ich serc raczy się zniżać; to są właśnie owe polne kwiaty, których prostota Go zachwyca... Zniżając się tak dalece, dobry Bóg okazuje swą nieskończoną wielkość. Jak słońce oświeca równocześnie cedry i każdy mały kwiatek, jak gdyby ten był jedynym na ziemi, tak Pan Nasz troszczy się o każdą duszę z osobna, jakby nie miała podobnych sobie, i jak w przyrodzie następstwo pór roku sprawia, że w oznaczonym dniu może zakwitnąć najdrobniejsza stokrotka, podobnie wszystko zgodne jest z dobrem każdej duszy

Na pewno, moja droga Matko, zapytasz ze zdziwieniem, do czego zmierzam, bo dotąd nie powiedziałam niczego, co dotyczy historii mego życia, ty sama jednak poleciłaś mi pisać swobodnie to, co mi się na myśl nasunie. To, co napiszę, nie będzie – ściśle mówiąc – moim życiorysem; będą to moje myśli o łaskach, których dobry Bóg raczył mi udzielić. Znajduję się w tym okresie życia, kiedy mogę skierować spojrzenie w przeszłość; moja dusza dojrzewała w tyglu doświadczeń zewnętrznych i wewnętrznych, obecnie jak kwiat wzmocniony burzą podnoszę głowę i widzę, że spełniają się we mnie słowa Psalmu 23 (Pan jest moim Pasterzem i niczego mi nie zabraknie. Postawił mnie na pastwiskach przyjemnych i urodzajnych. Prowadził mnie łagodnie wzdłuż wód. Wiódł mą duszę bez zmęczenia... Bo choćbym miała zejść w dolinę [3v] cienia śmierci, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną, Panie...). Pan był dla mnie zawsze współczujący i pełen słodyczy... Powolny do karania i pełen miłosierdzia... (Ps 102, w. 8). Toteż, moja Matko, z wielką radością wyśpiewuję przy tobie zmiłowania Pańskie... Dla Ciebie samej pisać będę dzieje małego kwiatka zerwanego przez Jezusa, chcę więc mówić swobodnie, bez niepokoju o styl czy liczne dygresje. Serce matki zawsze zrozumie swe dziecko, choćby ono umiało jedynie szczebiotać; jestem więc pewna, że zrozumiesz mnie i odgadniesz Ty, która ukształtowałaś i ofiarowałaś moje serce Jezusowi!...

Zdaje mi się, że gdyby kwiatek potrafił mówić, powiedziałby po prostu, co dobry Bóg uczynił dla niego, nie próbując ukryć tych dobrodziejstw. Nie mówiłby – pod pozorem fałszywej pokory – że jest pozbawiony uroku i woni, że słońce zniszczyło jego wspaniałość, a burze złamały łodygę, będąc jednocześnie przekonanym, że jest wręcz przeciwnie. Kwiatek, który zaczyna opowiadać swoje dzieje, cieszy się, że może mówić o przywilejach darmo otrzymanych od Jezusa, bo wie, że nic w nim nie było takiego, co mogłoby ściągnąć na niego Boskie wejrzenie i że jedynie miłosierdzie Boże sprawiło to ■■■■ wszystko, co jest w nim dobrego... to Jezus sprawił, że wyrósł on na ziemi świętej i do głębi przesiąkniętej wonią dziewictwa. To On sprawił, że poprzedziło go osiem Lili Iśniących bielą. W swej miłości chciał On zabezpieczyć mały kwiatek przed zatrutym tchnieniem świata; zaledwie bowiem korona jego zaczęła się rozchyłać, Boski Zbawiciel przesadził go na górę Karmel8, gdzie już dwie Lilie, które go w wiośnie życia słodko otaczały i kołysały, wydawały [4r] swą miłą woń... Siedem lat upłynęło, odkąd mały kwiatek zapuścił swe korzenie w ogrodzie Oblubieńca dziewic, a już trzy Lilie skłaniają wokół niego swe wonne kielichy; niedaleko inna Lilia rozkwita pod okiem Jezusa, a dwie błogosławione łodygi, które wydały te kwiaty, są teraz złączone na wieki w Niebieskiej Ojczyźnie... Tam to odnalazły cztery Lilie, których ziemia nie widziała w rozkwicie... niech Jezus raczy nie zatrzymywać długo na tym obcym brzegu pozostałych na wygnaniu kwiatów; niech cały szczerp Lili połączy się wkrótce w Niebie.

Oto, moja Matko, w kilku słowach zebrałam to, co Dobry Bóg dla mnie uczynił; obecnie wejdem w szczegóły mego dzieciństwa. Wiem, że to, co dla kogo innego byłoby tylko nudnym opowiadaniem, dla twego matczynego serca będzie pełne uroku... Co więcej, wspomnienia, które przyzywam na pamięć, są również

Twoimi, przy Tobie bowiem upłynęło moje dzieciństwo i miałyśmy szczęście posiadania tych samych niezrównanych Rodziców, którzy otaczali nas takim samym staraniem i jednakową tkliwością... O! niech zechcą błogosiławić najmniejszemu ze swych dzieci i wspomóc je w wystawianiu Zmiłowań Bożych!...

## **Wprowadzenie do tekstu:**

Oto propozycja pierwszego tekstu: jesteśmy na samym początku Rękopisu A ( informacje podane tutaj pochodzą z (Teksty Teresy pochodzą z: *Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, Doktor Kościoła, Dzieje duszy*, Złota seria, t. 10, WKB, Kraków 2013).

"Historia małego kwiatka zerwanego przez Jezusa" (Rps A, 3v) przewija się przez cały Rękopis A. Miłość Teresy do kwiatów znajduje odzwierciedlenie w jej osobistej historii: "biały kwiat" to skalnica, którą jej ojciec zerwał ze ściany i ofiarował jej, gdy powierzyła mu swoje powołanie (Rps A, 50v).

Temat Miłosierdzia będzie rozbrzmiewał w całym rękopisie, aż do ostatnich stron poświęconych Aktowi Ofiarowania Miłości i Miłosierdziu. Termin *miłosierdzie* pojawia się dwadzieścia dziewięć razy w rękopisach autobiograficznych.

Kiedy Teresa mówi o figurze Maryi (Ms A, 2r), jest to "Dziewica uśmiechnięta", która dziś góruje nad grobem świętej. Państwo Martin mieli szczególne nabożeństwo do tego posągu. Odgrywa istotną rolę w życiu Teresy, lecząc ją z ciężkiej choroby nerwowej w dzieciństwie (Rps A, 29v-31r) i towarzysząc jej w agonii w infirmerii (od 8 lipca 1897). W styczniu 1895 r. znajdował się w przedsionku celi Teresy.

«Właściwe jest kochać, aby się ukorzyć» (Ms A, 2v): Teresa natychmiast gromadzi tutaj wiele swoich wielkich tematów, które stają się jednym z «gestów», istotnych obrazów miłości, łaski Bożej, która pojawia się dwadzieścia cztery razy w jego pismach.

Kiedy Teresa wzdycha, "aby wkrótce latorośl Gigli mogła być kompletna w niebie" (Ms A, 4r), w chwili, w której pisze, "trzy lilie" są z nią w Karmelu (Maria, Paulina i Celina), a inna jest kwitnący podczas Nawiedzenia Caen (Leonia). "Dwa pnie, które teraz połączyły się na wieczność", określają jego rodzice, którzy "znależli cztery lilie", czterech braci, którzy zmarli w niemowlęctwie.

## **W ramach dialogu wspólnotowego:**

1. *Co mówi tekst?* Zrozum treść i podstawowe znaczenie tekstu Teresy.
2. *Co mówi nam dzisiaj tekst?* Uchwycić znaczenie (społeczne, kościelne, duchowe) tekstu.
3. *Co mówi mi tekst?* Aktualizacja i zastosowanie tekstu w życiu osobistym i wspólnotowym.

Celem tej podróży jest umożliwienie Teresie mówienia do nas, zadawania pytań, zachęcania nas i przyjmowania jej, aby oświecała i potwierdzała naszą drogę osobistą i wspólnotową. Zaproponowane pytania są zatem jedynie orientacyjne i mogą ewentualnie towarzyszyć osobistej medytacji i dzieleniu się wspólnotą.

### **Pytania:**

1. Teresa ma słownictwo, które często używa symboli. Tutaj symbolika kwiatu jest bardzo obecna. W jaki sposób te symbole do nas przemawiają? Jakie symbole wydają nam się dziś najbardziej odpowiednie dzisiaj, w naszym pragnieniu głoszenia Ewangelii? Co byśmy zaproponowali?
2. Teresa mówi nam, że przygotowuje się do śpiewania miłosierdzia Bożego w swoim życiu. Świadczy to zatem, że dojrzałość duchowa wiąże się z wyrażaniem wdzięczności Bogu. Jaką konkretną przestrzeń dajemy przyjęciu Miłosierdzia? Jak możemy pomóc światu doświadczyć Miłosierdzia?
3. Dwa razy w testach Teresa mówi o preferencjach Boga. Jak możemy go użyć, aby odkryć nas wszystkich jako "ulubieńców Boga"?



ANNIVERSARI TERESIANI  
2023-2025



**CARMELITANI SCALZI**

Curia Generale del Carmelo Teresiano

[www.carmelitaniscalzi.com](http://www.carmelitaniscalzi.com)

Design by Lorenzo Barone OCDS